Rok 1896. Zeszyt II.

GŁOS św. ANTONIEGO z PADWY

wychodzi co miesiąc.

Cena całego rocznika z góry zapłacona wynosi koronę.

Adresować:

O. Norbert Golichowski, Redaktor „Głosu św. Antoniego“ we Lwowie, w klasztorze OO. Bernardynów.

Współpracownicy naszego pisma, jakoteż zelatorowie i zelatorki, zebrawszy 10 prenumeratorów, otrzymają egzemplarz gratis.

Oświadczenie Redakcyi:

W myśl dekretów Urbana VIII. z 13. marca 1625 i 5. lipca 1634 w sprawie wypadków cudownych oświadczamy, że naszym sprawozdaniom w „Głosie św. Antoniego z Padwy“ czysto tylko historyczną przyznajemy wartość, nie wyprzedzając ani przesądzając orzeczeniom Stolicy świętej, której zawsze i wszędzie chcemy okazać uległość i posłuszeństwo.

WE LWOWIE, NAKŁADEM OO. BERNARDYNÓW.

Wyciąg ze statutów
pob. stowarzyszenia św. Antoniego z Padwy.

I. Cel.

Cel jest podwójny:

1. Dzięki składać P. Bogu za osobliwszy przywilej jakim się cieszy św. Antoni z Padwy w niebie i na ziemi.
2. Prosić św. Antoniego, aby ci, co się do Niego udają w potrzebach duszy i ciała, albo szukają królestwa bożego i jego sprawiedliwości doznali wysłuchania tj.:

a) aby poganie, niewierni, żydzi, heretycy schyzmatycy znaleźli światło wiary, którego nie mieli lub mając utracili;

b) aby grzesznicy, tak drodzy św. Antoniemu, znaleźli łaskę bożą utraconą przez grzech, i aby wrócili do Boga przez prawdziwą pokutę;

c) aby zakonnicy trzech reguł św. Franciszka Serafickiego, szukali gorliwie skarbu serafickiego, złożonego w regule i ustawach zakonnych, i aby go znalazłszy, troskliwie tego skarbu strzegli;

d) aby ubodzy znaleźli chleb powszedni;

e) aby ci, którzy cześć lub fortunę utracili, takowe odzyskali.

II. Obowiązki.

Aby celu wyż wykazanego dopiąć, stowarzyszeni powinni:

3. odmawiać codzień potrzykroć Chwała Ojcu itd., dziękując Bogu w Trójcy św. Jedynemu za moc udzieloną św. Antoniemu z Padwy;
4. odmawiać co dzień na cześć św. Antoniego z Padwy, responzoryum „Si quaeris“ z modlitwą lub natomiast Ojcze nasz, Zdrowaś i Chwała;

GŁOS św. ANTONIEGO z PADWY.

Św. Antoni z Padwy a Papież.

Wielu na świecie zapomina, że Papież jest następcą św. Piotra, zastępcą Jezusa Chrystusa. Członkowie św. Antoniego, a przy nich wszyscy dobrzy katolicy niech się połączą, aby obudzić wiarę wszystkich błądzących. Za głosem św. Antoniego idąc rozszerzajmy tę prawdę, że kto chce być cząstką prawdziwego Kościoła Jezusa Chrystusa musi spoczywać na Piotrze, niewzruszonym fundamencie przez Boga położonym.

Zrozumiejmy dobrze tę prawdę. Jezusa Chrystusa nazwali prorocy kamieniem węgielnym mającym połączyć jakoby dwa mury: naród żydowski z pogańskim, w celu zbudowania jednego duchownego budynku, tj. Kościoła swojego. (Ps. 117).



Sw. Antoni z Padwy.

Otóż Jezus, kamień symboliczny rzekł pewnego dnia do Symona kiedy wyznał wobec wszystkich Apostołów wiarę w Syna Bożego: „Błogosławionyś jest Symonie Barjona, bo ciało i krew nie objawiły tobie, ale Ojciec mój, który jest w niebiesiech“. (Mat. XVI. 13.) Tak ni ciało ni krew t. j. żadna ludzka nauka nie dają tej wiary w Jezusa Chrystusa tylko łaska Boża. Szczęśliwy kto tę łaskę odbiera. Za to że Piotr wyznał Jezusa Chrystusa Bogiem został kamieniem węgielnym, na którym zbudował Chrystus swój Kościół, a żadna piekielna moc tego Kościoła przemóc, obalić nie może. „A ja tobie powiadam, rzekł dalej Chrystus do św. Piotra — a Ja tobie powiadam, iżeś ty opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go“. (Mat. XVI. 14.)

Kto zdala się trzyma od Piotra i jego następcy, ten też nie należy do budowy Chrystusa. Może kto być czemś wielkiem, ale jeśli nie spoczywa na Boskim fundamencie wzniesionym przez Jezusa nie jest cząstką jego budowy, nie jest w towarzystwie dzieci Bożych.

Papież jest prawowitym następcą Piotra, do niego rzeczono, jak do Piotra: „paś baranki moje, paś owce moje“. (Jan XXI. 15.)

Chcemyż należeć do owczarni Jezusowej? Miejmy Piotra jako pasterza, on jeden jest pasterzem powszechnym, który rządzi owieczkami i barankami t. j. biskupami i wiernymi,

*

władzę mającymi i poddanymi, wielkimi i prostym ludem.

Kto się oddala od jego trzody wystawia się na łup wilków!

Wiele katolików traci z oczu tę prawdę zasadniczą, żyje zewnątrz trzody i zda się, że nie ufają głosowi pasterskiemu. Wielu czczą osobę Leona XIII., wynoszą jego osobiste przymioty a pomimo to spierają się w sprawie winnego posłuszeństwa pasterzowi powszechnemu, zastępcy Jezusa Chrystusa.

Któż was upoważnił, o baranki obałamucone, do ścieśnienia i ograniczania władzy najwyższego Pasterza? Jakiem prawem odzywacie się do niego w prywatnych rozmowach lub publicznych pismach temi lub podobnemi słowami: czuwaj nad naszą wiecznością, ale nie mieszaj się do naszych sporów domowych!

Tak mówią baranki pyszne. zarozumiałe, krnąbrne. Ten Pasterz prowadzi was na paszę bez której byście zginęli z głodu — dlaczegoż odmawiacie mu władzy wskazywania wam ścieżek? czemu wolicie wybierać scieżki pełne cierni i przepaści?

Dzieci Kościoła Bożego bylibyście niegodne tego imienia gdybyście tak się odzywali do Zastępcy Jezusa Chrystusa i chcieli ograniczać Jego władzę według waszej fantazyi lub kaprysów.

Bądźcie mądrymi i roztropnymi. Uczcie się o Papieżu nie z pogadanek z ograniczonemi

ludźmi, nie z pism niedowiarków ale z ewangelii, z książek takich ludzi uczonych jakimi byli Józef de Maistre [1] (czytaj Mestr), Boylesve [2]) (czytaj Boalew) lub autorów, którzy wykazali kłamstwa historyczne r. 1887 w Padernornie, lub z dzieła hr. Lasockiego p. t. Papież i wolność. Czytać z uwagą należy pisma okólne Papieży, a wówczas otworzą się wam oczy na prawdę, rozjaśni się wasz umysł, poznacie, że Papież jest tym, który przyszedł aby prowadzić do zbawienia wszystkich ludzi i do poznania prawdy. Święty Antoni Padewski w Rzymie głosił nauki o Papieżu i Rzym poszedł za głosem tego Świętego Obrońcy władzy papieskiej. Niechże i teraz tak będzie, aby tenże św Cudotwórca, ten młot na heretyków to sprawił, iżby wszyscy chrześcijanie słuchali zawsze i wszędzie głosu Papieży. Módlmy się o to wspólnie.

Nauka duchowna św. Antoniego z Padwy.

O wierze świętej.

Święty Antoni nie pisał rozpraw — ale w jego kazaniach są rozrzucone piękne myśli,

[1]) Umarł r. 1821. Jego dzieło o Papieżu po francusku wyszło w Lyonie r. 1884, a pisane było r. 1820.

[2]) O. Marin de Boylesve T. J. w Paryżu wydał małą broszurkę o Papieżu r. 1879 która w skróceniu i w polskim języku wyszła we Lwowie r. 1887.

które w naszem piśmie do poszczególnych prawd zastosujemy. Te myśli przyczynią się do wzmocnienia naszej wiary i innych cnót.

Bóg nie przestaje być Ojcem — rzekł św. Antoni w kazaniu na piątek.[1]) Zawsze od początku Ojciec niebieski oświeca ludzi słońcem łaski i prawdy. Błogo tym co się od wpływu tego słońca nie usuwali. Jak słońce użyźnia ziemię i sprawia wzrost roślin, tak łaska Boża użyźnia naszą duszę — są słowa tegoż Świętego. Nietylko łaską użyźnia Bóg naszą duszę ale i światłem wiary — dodaje tenże Święty. Tem światłem wiary jest objawienie — słowo Boże. Nasampierw Bóg przemawiał do ludzi przez proroków, w końcu przemówił przez Syna Swojego. On to nas nauczył prawd koniecznych do zbawienia. Św. Paweł w liście do żydów to stwierdza: Wiara jest gruntem rzeczy spodziewanych, jest wywodem rzeczy niewidzianych. (XI. 1.) Słowo Boże będąc wyrazem najczystszej prawdy wymaga aby nasz umysł się mu poddał. Bóg jest źródłem prawdy, jest samą prawdą. Jeśli mówi, nie może nas omylić, jak sam omylić się nie może. O Panie, skoroś raczył przemówić do nas, nie wahamy się, nie wątpimy, wierzymy Tobie. Dość nam wiedzieć, iżeś do nas przemówił. Taką jest

[1]) Kazania św. Antoniego z Padwy wyszły w Wenecyi r. 1575. i później wiele razy przedrukowywane zostały.

wiara. Wierzymy choć nie pojmujemy, ale nie wierzymy bez powodów poważnych.

Jezus Chrystus tak otoczył swoją naukę pobudkami do wierzenia nas skłaniającemi, iż gdy czynimy akt wiary, akt ten jest rozumnym. Wzniosłość nauki, czystość żywota, sława cudów udowodniły aż nadto, że Jezus Chrystus jest Bogiem.

Według św. Antoniego „bóstwo Zbawiciela objawiło się w sposób bijący w oczy w Jego bolesnej męce. Słońce się zaćmiło, cuda liczne się spełniły tak, iż setnik patrząc na Jezusa Ukrzyżowanego nie mógł się wstrzymać ale wyrzekł: zaiste ten człowiek był Synem Bożym. Bóstwo Jezusa Chrystusa objawiło się jeszcze dobitniej w dniu Zmartwychwstania tryumfalnego i w tajemnicy chwalebnego Wniebowstąpienia“. (w kaz. na wtorek po niedz. Czarnej.)

Jezus Chrystus zatem jest naszym Bogiem. On Mistrzem naszym, którego mamy słuchać. Niemamy innego nauczyciela tylko Jezusa. Jego nauka przyszła z nieba. On nam odsłonił tajemnice prawdy i miłości złożone u Boga. Sam Ojciec niebieski nakazał nam Go słuchać. (Łuk. IX. 35)

Nie wolno nam zatem odwracać się od Niego. On bowiem jest drogą, prawdą i żywotem. (Jan XIX. 6.) Święty Antoni ubolewał nad tem, że wielu nie słucha Jezusa Chrystusa, kiedy poganie wierzą w swoje fałszywe bogi

a muzułmanie wierzą w swojego Mahometa. Chrześcijanie! wierzą światu, który ich oszukuje; dyabłu ojcu kłamstwa; ciału, który ich zwodzi; grzechowi, który prowadzi do przepaści a odmawiają wiary Prawdzie! Jezus jest Mistrzem na którego nie padł cień grzechu, jest Prawdą odwieczną.

Komuż ufać więcej mamy? gdzież lepszego znajdziemy mistrza? Wszyscy, którzy łakną prawdy tylko u Jezusa ją znajdą. Czytajmy, rozważajmy pobożnie Jego ewangelię a poznamy światło i staniemy się synami światłości i wolności, synami Bożymi.

Prawda przełamie więzy ziemskie i wzniesie nas ku Niebu. Tam oglądać będziemy prawdę bez zasłony, będziemy widzieć Boga twarzą w twarz. To będzie nagrodą za naszą wiarę na ziemi.

Wiara jest początkiem życia nadprzyrodzonego, korzeniem naszych dobrych uczynków, początkiem naszego usprawiedliwienia, podstawą naszej świątobliwości „Na wierze naszej chce Pan budować“ (słowa św. Ant. w kaz. na niedzielę Czarną). Tak chrześcijanie są mdłymi, nie stałymi w cnocie, że im brak wiary a więc i odwagi. Nasze uświątobliwienie jest rodzajem duchownego budynku. Bez silnego fundamentu budynek runie. Bez wiary silnej uświątobliwienie się nie przeprowadzi. Powiedział to Jezus Chrystus: Każdy który słucha słów moich i je

wykonuje podobnym jest do mędrca, który zbudował dom swój na skale. Upadł deszcz, przyszły rzeki, wiatry dęły a dom się ostał, gdyż był na skale zbudowany. (Mat. VII. 24.) Tą skałą, na której dom jest zbudowany jest wiara, jak rzekł św. Antoni. Św. Paweł żąda nasampierw wiary, aby się zbliżyć do Boga (do Żyd. XI). Przedewszystkiem starać się należy o zachowanie wiary — gdyż ona jest korzeniem naszego życia duchownego (św. Chryzostom).

Jak światła potrzebuje nasze ciało, tak wiary potrzebuje nasza dusza. Św. Antoni w kazaniu na niedzielę Zapustną powiada: dlatego grzesznik jest otoczony ciemnościami, gdyż nie posiada wiadomości, jakie daje wiara. Podobny jest do ciemnego, który odbiera fałszywy grosz, niezdrowe pożywienie, idzie błotną drogą i wpada w rów. Ślepiec ewangeliczny wołając do Chrystusa Pana prosił „o wzrok“. Nie żądał pieniędzy, życia długiego, honorów, ale błaga mówiąc: spraw Panie, abym przejrzał. Prośba jego podobała się Chrystusowi i uzyskał to, o co prosił.

Salomon nie prosił o bogactwa. o długie życie, ale prosił o mądrość i dał mu ją P. Bóg. Tak i my prośmy Boga o wiarę, która jest światłem duszy a zarazem fundamentem naszego uświątobliwienia.



J. Excel. X. Arcybiskup Morawski.

Członek pob. Stow. św. Antoniego.

Historya św. Antoniego z Padwy.
1215—1217.

Powołanie zakonne.

Ferdynand urodzony w Lizbonie doszedł lat 15. Mając dobrych nauczycieli a zwłaszcza duchem Bożym kierowany wzniósł się wiadomościami po nad swój wiek. Obce mu były tylko występek i uciechy światowe. Najświętsza Panna, która w świątyni do 15. roku życia swego żyła, chciała zachować swego gorliwego sługę od występku. Zarząd katedralnego kościoła N. Maryi nie mógł dłużej trzymać młodego kleryka. Na jaką drogę wejdzie ten uprzywilejowany młodzieniec? Miasto Lizbona (pisze Lelio Mancini) było zawsze miejscem rozkoszy. Pałac Buljonów zawierał znaczne bogactwa, Ferdynand przyszedł do wieku w którym odzywać się poczynają pierwsze namiętności. Cóż pocznie? Potrzebował zawczasu dzielnej broni, aby się nie dać pokonać. Tej broni mu nie brakło. Zapragnął zająć miejsce Zbawiciela na krzyż wbitego i bliźniego w biedzie i smutku pogrążonego. W duszy i w sercu pielęgnował odważnie posłuszeństwo dla praw ojczyzny i rozkazów rodzicielskich, uczucia uszanowania dla biskupów i księży, uległość dla nauczycieli, cześć dla

starszych, zamiłowanie ku czystości, do odosobnienia się, pokory, cierpienia, słodyczy, miłosierdzia, wstrzemięźliwości, postów, odrazę do kłamstwa choćby żartobliwego. Nie śmiał się nigdy na głos, nie wypowiadał słowa nieużytecznego, był stanowczym nieprzyjacielem próżności, głośnych zabaw, przepychu, zemsty, nienawiści, szemrania i sądów śmiałych.

Jakaż że miała być przyszłość tego słońca zapowiedzianego tak wspaniałą jutrzenką? Aniołowie nieba natchnęli Ferdynanda, aby obrał drogę prowadzącą do celu. Przemówili do duszy jego skutecznie: Wzgórę serce! Powolny ich głosowi, osłonięty opieką Maryi postanowił wyrzec się rzeczy ziemskich, rodziny czule kochanej i pójść do klasztoru by tam znaleść pokój duszy, by tam zachować czystość sumienia. Swój zamysł odsłonił swoim szlachetnym rodzicom. Teresa z Tawera matka jego uprosiła go sobie była u Boga. Marcin ojciec jego był zacnym chrześcijaninem jak również dzielnym rycerzem. Godzina ofiary jednak wydała się srogą. Jakoż się pozbyć na zawsze syna tak miłego, pięknego, tak doskonałego? Popłynęły łzy obfitemi strugami, ależ syn im rzekł: że Boga nadewszystko kochać potrzeba. Zwyciężył. Rodzice przystali na jego zamysł. Ferdynand złożył Bogu dzięki za to zwycięstwo. Wiedząc zaś, że szatan korzysta z najmniejszej zwłoki w sprawie powołania, zaraz udał się wprost

do klasztoru św. Wincentego. Klasztor ten był blisko murów Lizbony i należał do kanoników regularnych św. Augustyna. Fundował go Alfons I. król portugalski r. 1145 po zwycięstwie odniesionem nad Maurami (Turkami) i po odebraniu im miasta Lizbony. Pelagiusz był przełożonym klasztoru wówczas, kiedy Ferdynand tam się stawił. Ukląkł i prosił o suknie zakonne; otwartość, pokora jego wzruszyła czcigodnego przełożonego. Znał już przedtem z dobrej strony kleryka przy katedralnym kościele, przyjął go więc życzliwie. Było to w r. 1216 w styczniu lub w lutym. Wkrótce cała Lizbona dowiedziała się o tem, że syn Marcina z Bouillonu podeptał całą przyszłość świetną i poszedł szukać prawdziwego szczęścia w domu Bożym. Jego bracia i przyjaciele przejęci zasadami światowemi przedsięwzięli oderwać go od powołania Bożego. Przedstawiali mu jego zdolności, świetną przyszłość. Ferdynand był stałym. Im więcej mu okazywali uciechy i powaby tego świata, tem wierniej postanowił oddać się na służbę Bogu. W czasie próby czyli nowicyatu świecił przykładem, pozyskiwał serca zakonników. Był posłusznym swoim przełożonym pamiętając, że Jezus chciał być posłusznym Ojcu niebieskiemu, aż do śmierci, a śmierci na krzyżu. Pokora równała się jego posłuszeństwu. W chórze zachował się jak anioł, w celi oddawał się modlitwie. (D. c. n.)

Cześć św. Antoniego z Padwy.

Coś w tem nadzwyczajnego, nie powiem cudownego, że właśnie od dwóch lat tak szeroko i daleko i głośno po świecie katolickim rozchodzi się cześć św. Antoniego z Padwy. Na prądy światowe oddziaływa prąd Boży — kościelny. Nabożeństwo do św. Cudotwórcy nabiera rozgłosu. Łaski z nieba spływają — a za nie ubodzy chleb dostają. Wiele ludzi nie myśli o Bogu, nie chce uznać cudów, a oto cudowne dzieją się rzeczy wbrew niedowiarstwu. Opatrzność Boża rządzi Kościołem swoim. Święci czuwają nad nim. Głos Boży budzi ludzi do wyższych celów i naprowadza zbłąkanych na drogę lepszą. Bóg przez świętych swoich, a zwłaszcza przez świętego Antoniego z Padwy działa cuda, aby pokazał ludziom, że On ich jest Ojcem i że do Niego udawać się należy. Ratunek społeczeństwa tylko u Boga. Ubodzy zwłaszcza narażeni na rozpacz lub na złe podszepty świata za przyczyną świętego Cudotwórcy mogą znaleść i znajdują w rzeczy samej skuteczną pomoc i ulgę. Bogaci pod wpływem tego Świętego otwierają swe miłosierne dłonie i chętnie składają pieniądze na rzecz nędznych i opuszczonych. Różnych stanów osoby, w wielorakich potrzebach duszy lub ciała zostający garną się pod chorągiew św. Antoniego i do-

znają pocieszenia. Te pociechy zaś są źródłem jałmużn z których korzystają sierotv, wdowy, kaleki, wogóle ubodzy. Jedni i drudzy chwalą w Trójcy św. jedynego Boga za tak wielkiego świętego, coraz większem otaczają zaufaniem Niebieskiego Patrona. Swięci Kościoła Bożego nie są biernymi widzami tego, co się na ziemi dzieje ale czynny i żywy biorą udział na korzyść tych, którzy się do nich udają, W chórze niezmierzonym tych Świętych dobroczyńców ludzkości znamienite, powszechne zajmuje miejsce św. Antoni Padewski. Doświadczenie siedmiu wieków może i powinno w nas obudzić zupełne do niego zaufanie. We wszystkich potrzebach, troskach, obawach, doświadczeniach garnęli się ludzie do św. Cudotwórcy i nie doznali zawodu. Czyńmy i my tak samo. Jemu polecajmy stan duszy i ciała nas samych i bliźnich naszych. Jeśli pragniemy dobra wsi, miasta, kraju, połączmy się na wspólnej modlitwie i przedstawiajmy to dobro Bogu przez ręce św. Antoniego. Przed obawą klęsk materyalnych, moralnych zasłaniajmy się opieką jego. W pośród samego niebezpieczeństwa z ufnością i wiarą wznosimy błagalny głos do niego. W trudnych wyborach stanu, w niepewnościach przyszłego losu własnego lub drogich nam osób, w chorobie, w niebezpieczeństwie życia, w zgubie cennych lub potrzebnych rzeczy, w odebranej nam sławie — we wszystkich tych okolicznościach św. Antoni

Padewski przyniesie nam światło i pomoc i zdrowie i zgubę powróci. Nawrócenie grzeszników, utrwalenie cnotliwych, uchylenie zasadzek lub niebezpieczeństw nam zgotowanych powinny stanowić powód do wzywania Świętego, gdyż historya i wypadki wskazały, że on w tych sprawach doświadczonym był i jest u Boga przyczyńcą. Nie dziw więc, że św. Antoniego cześć słynie od wieków, że z wiekami potężnieje sława Jego opieki nad nami u Boga. Obyśmy jej jak najobficiej doznawali!

Świadectwa o św. Antonim z Padwy.

Grzegorz IX. „Zaiste on jest arką Testamentu i skarbnicą Pisma świętego“.
Temi słowy Grzegorz IX. Papież dał znać że św. Antoni P. kazania swoje i wszystkie twierdzenia opierał na zdaniach Pisma świętego tak starego jakoteż i nowego Zakonu.

Tomasz Gall, opat Wercelski (Vercelles) znał osobiście św. Antoniego i rzekł o nim: Lubo znał mniej nauki świeckie przecież z teologii mistycznej czerpał miłość i był na wzór św. Jana Chrzciciela pochodnią gorejącą i świecącą. Gorzał miłością i przykładem przyświecał.

Św. kardynał Bonawentura przypisał św. Antoniemu zalety aniołów, patryarchów, pro-

roków, apostołów, męczenników, wyznawców i panien świętych.

Robert, biskup z Akwinu w kazaniu na cześć św. Antoniego powiedział:
Wszyscy śmiertelni naznaczeni znakiem chrztu świętego z gorącem nabożeństwem czczą św. Antoniego z Padwy. Nie odmawia on opieki wzywającym go, nikt nie odchodzi pragnący od źródła słodyczy jego, i dla wszystkich jest gotowym, którzy go wzywają.

X. kardynał Bellarmin T. J. † 1621. w księdze o pismach kościelnych pod r. 1220 napisał: Św. Antoni Padewski cudami nawrócił wielu od herezyi do wiary prawdziwej, od złych obyczajów do pokuty przyprowadził. Kazania napisał na różne pory roku i o Świętych.

Początek i objaśnienie responzoryum „Si quaeris".

Responzoryum, które polecono odmawiać stowarzyszonym członkom dziwnem się może wydawać w swojej formie. Musimy atoli zwrócić uwagę, że responzorya podobne są to dyalogi używane w czasie odmawiania jutrzni zwłaszcza po lekcyach. Jutrznia podzieloną jest na trzy części czyli nokturna Każdy nokturn ma trzy

psalmy i trzy lekcye i trzy responzorya. Trzeci tylko nokturn ma dwa responzorya, a w miejsce trzeciego responzoryum mówi się (lub śpiewa) Te Deum. Ósme responzoryum będąc ostatniem bywa najuroczystszem. Stanowi ono dyalog do śpiewu ułożony, zawierający modlitwę a najczęściej pochwałę na cześć tajemnicy lub świętego. Kończy się przez Chwała Ojcu, po którem powtarza się po raz ostatni refren liturgiczny. Te responzorya ułożone są na kształt kantyków przez serafinów w niebie śpiewanych, gdzie chóry nawzajem śpiewają: Święty, Święty, Święty. (Izaj. VI. 3) Kościół Boży wojujący na ziemi naśladuje w swej liturgii Kościół tryumfujący w niebie. Po takim wstępie ogólnym posłuchajmy objaśnienia responzoryum „Si quaeris" ułożonego przez św. Bonawenturę, kardynała na cześć św. Antoniego z Padwy. Responzoryum to znajduje się po 8 lekcyi w jutrzni na uroczystość św. Antoniego.

Chcąc zrozumieć tę modlitwę, należy się myślą przenieść i stanąć w chórze pośród zakonników śpiewających pacierze kanoniczne, albo być podczas odśpiewania tej modlitwy przed ołtarzem św. Antoniego. Zakonnicy stanowią dwa chóry. Jeden chór odpowiada drugiemu I dlatego ta modlitwa nazywa się responzoryum, od łacińskiego słowa respondere, odpowiadać. Pierwszy chór zaczyna: Jeśli pragniesz (lub szukasz) cudów, oto są, które działa

św. Antoni: śmierć, błąd, nieszczęścia, trud, szatany uciekają, a chorzy zdrowi wstają. Drugi chór na to odpowiada, podnosząc tę samę myśl pierwszego chóru i wykazuje cuda zdziałane: Morze ustępuje, więzy spadają, młodzi i starzy proszą o członki, o odszukanie rzeczy zgubionych i je otrzymują. Pierwszy chór dalej wylicza cuda: Niebezpieczeństwa mijają, konieczność nie istnieje. Opowiadajcie wy, którzyście tego doświadczyli. Opowiadajcie wy, Padewczycy o tem, co się u was dzieje. Na to wezwanie drugi chór powtarza to, co już wyżej powiedział: Morze ustępuje itd. Chwała Bogu itd. odpowiada chór pierwszy, Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu, a chór drugi z upodobaniem po raz trzeci powtarza swoją zwrotkę: Morze ustępuje itd.

Responzoryum zatem zawiera pochwałę. Ponieważ zwyczajnie modlitwy ludzi świeckich zawierają prośby, dlatego responzoryum na pierwszy rzut oka wydaje się nam dziwnem. Ale nie zapominajmy o tem, że modlitwa powinna zawierać oprócz prośby i chwalbę, miłość i dziękczynienie. Do takiego sposobu modlenia się niech nas przyzwyczaja responzoryum do św. Antoniego. Tak uczmy się nietylko prosić Boga o pewne łaski, ale i wychwalać Go należy, okazywać Mu wdzięczność i miłość.

Responzoryum do św. Antoniego przez św. Bonawenturę ułożone w łacińskim języku

wygląda ładnie, nie razi. W polskim i w każdym innym języku tłómaczenia są nieudałe, nie oddają charakteru i formy oryginału. W powyższem objaśnieniu staraliśmy się w przybliżeniu oddać myśl zawartą w łacińskim tekscie. Do responzoryum i modlitwy Ojciec św. Pius IX. przywiązał odpusty. W prowincyi O. O. Bernardynów zakonnicy co wtorek w chórze, lub jeśli ludzie o to proszą, częściej przed ołtarzem św. Antoniego śpiewają owe responzoryum. Kronikarz zakonu OO. Bernardynów O. Cypryan Damirski zmarły r. 1676, zapisał pod r. 1648, że w tym roku zaprowadzono zwyczaj śpiewania responzoryum na cześć św. Antoniego przed każdą wotywą przed ołtarzem tegoż świętego odprawianą. Stało się to wskutek dwóch głośnych cudów zdziałanych w Samborze za przyczyną św. Cudotwórcy, opisanych przez wspomnianego O. Cypryana. Podamy je w numerze następnym.

Odpust zupełny na wtorki

w kościołach zakonu św. Franciszka Serafickiego.

Odnośne brewe *) w polskiem tłómaczeniu tak brzmi:

Leon Papież XIII.

Ku wiecznej rzeczy pamiątce.

Ku pomnożeniu pobożności wiernych, w celu postarania się o zbawienie dusz za pomocą niebieskich skarbów Kościoła, miłością powodowani wszystkim i każdemu z osobna obojga płci chrześcijanom prawdziwie skruszonym wyspowiadanym i Komunią świętą posilonym, którzy by podczas wystawienia N. Sakramentu w kościołach zakonu Braci Mniejszych św. Franciszka, którejkolwiek świata prowincyi, we wtorki zarządzonego, przez jakiś czas pobożny brali udział i tamże za chrześcijańskich panów, zgodę, herezyi wykorzenienie, grzeszników nawrócenie i św. Matki Kościoła wywyższenie pobożne do Boga prośby zasłali, w którykolwiek to wtorek by uczynili i zupełny wszystkich swoich grzechów odpust i przebaczenie, który duszom wiernych, co miłością z Bogiem złączone z tego światła się przeniosły na sposób prośby ofiarować by mogli, miłościwie w Panu

*) Acta Ordinis z r. 1894 str. 117.

nadajemy. Pismo to na ustawiczne przyszłe czasy ma wartość, chcemy aby tego pisma przekładom, kopiom nawet drukowanym ręką jakiego notaryusza publicznego podpisanym i pieczęcią osoby w kościelnej godności postawionej opatrzonym tę samo zupełnie dawano wiarę jakąby dawano temu samemu pismu, gdyby było przedłożone lub okazane. Dan. w Rzymie u św. Piotra pod pieczęcią Rybaka dnia 3. lipca 1894 papiestwa naszego roku siedmnastego.

K. kardynał De Ruggiero.

Lwów dnia 30. marca 1895.

Zgodność z oryginałem stwierdzam

L. S. ***X. Seweryn arcybiskup.***

Poczet zelatorów i zelatorek.

Szembekowa Ludwikowa hrabina w Porębie.
Pulcherya Supel w Alwernii.
Wincenty Kowalczyk w Tenczynku.
Józef Wicherek w Harklowej.
Katarzyna Skwarzyńska w Boratynie.
Paweł Mamrocha i Tekla Kowacz w Madziarkach.
Tomasz Kisielewicz, Franciszek Dyrda, Marya Zawadzka w Nowymdworze.
Leon Dudziński, Aniela Bosiewicz, Katarzyna Mroziuk, Marya Orłowska w Krystynopolu.

Łucya Tomkow, Amalia Stalic w Parchaczu.
Sebastyan Drożdżal w Jelny.
Antoni Duch, A. Zawadzki, Maryanna Małuszko, Marya Nowicka w Leżajsku.
Katarzyna Fus w Maleniskach.
Anna Żołynia w Wierzawicach.
Anna Krówka w Giedlarowej.
Aniela Kosior w Grodzisku.
Franciszka Wójcik w Jastrzębcu.
Walenty Żoran w Łukowej.
Józef Mucha w Gorliczynie.
Katarzyna Pieniążek w Maćkówce.
Anna Pieniążek w Mokrzance.
Anna Próchnicka w Rozburzu.
Katarzyna Cieślik w Krzeszowicach.
Jan Rączka, Józef Niżnik w Budach łańcuckich.
Michał Fortkowski, Marya Kotlińska w Przeworsku.
Jakób Bilecki, Tomasz Ambroży w Żurawiczkach.
Agata Markowska w Dębowie.
Antonina Sadowska w Kamienicy p. Łącko.
Wiktorya Krogulska w Rzeszowie.
Katarzyna Łoboz, Jan Ruczaj, Jan Rosuł, Katarzyna Szydełka w Samborze.
Stanisław Szydłowski, Franciszka Semeniuk, Antoni Niespał, Antoni Trzaska, Józefa Polakiewicz, Teofila Wanda Trzaska w Sokalu.
Eleonora Starzewska w Kopytowie.
Leokadya Guelard w Szarpańcach.
Tomasz i Anna Tomczakowie w Zabużu.

Amalia Sokalska w Poturzycy.
Julia Sykta, Klara Proszowska, Marya Czyżewska, Marya Tyralanka, Wanda Kornicka w Tarnowie.

Wszystkich p. zelatorów i zelatorek prosimy o gorliwe spełnianie swojego obowiązku. Mianowicie o rozszerzanie czci do św. Antoniego, o zachęcanie do odbierania pisma miesięcznego p. t. „Głos św. Antoniego" a zarazem o donoszenie nam o figurach, kaplicach, kościołach, gdzie cześć odbiera św. Antoni Padewski.

Intencya na Maj.

Prośmy Boga za przyczyną N. Bogarodzicy i św. Antoniego, aby wiec katolicki we Lwowie w przyszłym miesiącu 22. - 24. czerwca lub w lipcu odbyć się mający przyniósł pożądane skutki.

Podziękowania za zdrowie, pogodzenie rodzin i otrzymanie posady.

P. Jan Ruczaj z Powodowej koło Sambora składa św. Antoniemu podziękowanie za cudowne uzdrowienie swojego ojca 75-letniego starca z karbunkułu na karku, jakoteż za po-

godzenie się dwóch powaśnionych rodzin. Za każdą łaskę otrzymaną korzystali ubodzy otrzymawszy trzy korony. Pani Marya Hałuszyńska składa podziękowanie św. Antoniemu za otrzymaną posadę.

O chlebie św. Antoniego.

Wielu z pobożnych czcicieli św. Antoniego z Padwy nie ma jasnego pojęcia, co to jest Chleb św. Antoniego z Padwy. Otóż dla wyjaśnienia rzeczy powiadamy, że jałmnżna złożona na rzecz ubogich z wdzięcznością za otrzymaną łaskę od Boga, za przyczyną św. Antoniego, zowie się Chlebem św. Antoniego. W miesięczniku Salezyańskim z lipca 1894 czytamy, że cała jedna księga nie wystarczyłaby na opisanie łask otrzymanych za przyczyną św. Cudotwórcy. W roku 1892 w październiku za jałmużnę zebraną w Tulonie rozdano między ubogich 1300 kilogramów białego chleba, a w całym roku za sumę 5.943 franków kupiono chleba 13.783 kilogramów. Dałby Bóg aby i u nas pomnożyła się cześć do św. Cudotwórcy, aby słynęły łaski otrzymane, a przez to aby wzrosły jałmużny na chleb dla ubogich.

W Montpelier, w zakładzie Don Boska ubodzy chłopcy tyle chleba otrzymują, że św.

Antoniego zwią piekarzem. Tam też stanął kościół pod wezwaniem św. Antoniego z Padwy [1]). We Lwowie od kilkadziesiąt lat istnieje zakład chłopców pod wezwaniem św. Antoniego Pragniemy bardzo, aby ten zakład się rozwinął, ponieważ ubogich chłopców jest bardzo wiele, a z braku funduszów nie mają po zakładach utrzymania. Wiele chłopców wałęsa się po mieście, żebrzą i wyrastają na niebezpiecznych społeczeństwu członków. Po innych miastach ludzie wierni i bogaci o tem szczerze myślą i w tym kierunku stają się dobroczyńcami społeczeństwa. Oprócz wspomnianego zakładu Don Boska w Montpelier we Francyi, istnieją i we Włoszech podobne zakłady. Czemuż by u nas goręcej i szczerzej o tem pomyśleć nie można?

Wiemy, że obok Neapolu pod górą Wezuwiusza istnieje kościół pod wezwaniem N. Maryi Panny Różańcowej. Obok tego kościoła Bartolo Longo, adwokat, powznosił zakłady dla włóczących się dzieci obojga płci, dla dzieci uwięzionych lub bardzo biednych rodziców. Zeszłego roku na własne oczy oglądaliśmy ile dobrego działa ten wierny katolik. Dzieci wszystkie wyglądają zdrowo, schludnie są ubrane i kształcą się we wszystkich możliwych zawodach. Tym dzieciom lepiej się dzieje

---

[1]) Z miesięcznika Salezyańskiego. Maj. 1894.

w owych zakładach niżeli u wielu mieszczańskich lub rękodzielniczych rodziców. U nas mamy także zakłady dobroczynne, ale one nie wystarczają. Ogół podobnymi zakładami się nie zajmuje — ubodzy się mnożą — a uczynki miłosiarne się uszczuplają. Módlmy się do św. Antoniego, aby obudził w umysłach i sercach życzliwą chęć wspierania ubogich, opuszczonych, zaniedbanych dzieci chrześcijańskich. Rzućmy się pod opiekę św. Antoniego, a odbierając od Boga za jego przyczyną łaski, nie skąpmy grosza na chleb dla ubogich.

Po Matce Boskiej św. Antoni najbardziej słynie jako wielki dobroczyńca wiernych. Długich modlitw św. Antoni Padewski nie wymaga, jedno szczere westchnienie, jeden krótki wierszyk nieraz wystarczy, aby św. Antoni swą moc okazał.

Świeże wpływy św. Antoniego z Padwy.

I.

Gazeta francuska La Croix (Krzyż) z 27. maja przed dwoma laty, ogłosiła następujący wypadek:

Jedna dama, jadąc koleją żelazną, znajdowała się w otoczeniu kilku panów. Po niewielu godzinach spostrzegła, że nie ma biletu jazdy. Szuka po pularesie, w walizce, daremnie.

Myśl, że musi płacić drugi raz za bilet, wydała się jej przykrą, tembardziej, że podróż była daleka i wiele kosztowała. Zakłopotana wzywa św. Antoniego z Padwy. Towarzysze jej zaczęli śmiać się z niej, mówiąc. tak, tak, módl się pani, św. Antoni przyśle bilet przez okno. Lecz te ucinki nie odstraszyły ją od modlitwy. Nareszcie na jednej ze stacyj wchodzi kontrolor kolejowy i żąda biletów. Zakłopotanie podróżniczki się wzmogło. Jej towarzysze podróży jeszcze bardziej zaczęli drwiącemi oczyma na nią patrzeć. Kontrolor zaś zbliżywszy się do niej i patrząc jak szuka biletu, wnet odzywa sie w te słowa: Pani szukasz biletu? może Pani zgubiłaś? Dokąd Pani jedzie? Kiedy odpowiedziała, że jedzie do *** wówczas kontrolor odrzekł: Uspokój się Pani, bilet Pani znaleziono na peronie, zatelegrafowano już do stacyi, na której Pani wysiędzie, aby Pani tam żadnej przykrości nie doznała. Możemy sobie wyobrazić radość owej pobożnej pani z tryumfu jaki odniosła za przyczyną św. Antoniego nad drwiącymi z niej towarzyszami.

II.

Nawrócenie.

Jeden z żołnierzy, niegdyś dobrze wychowany, w św. wierze katolickiej wyuczony, utracił w kasarni zupełnie wiarę z domu wyniesioną. Ożeniwszy się i zostawszy ojcem, nie zmienił

swojego bezbożnego zapatrywania się na wszystko, co ma z religią związek, nie przeszkadzał atoli ani żonie ani córce w wykonywaniu praktyk religijnych.

Dobra niewiasta i żona wciąż błagała Boga o nawrócenie męża swojego. Wtem razu pewnego mąż jej odkrywa swój zamiar wstąpienia do najwstrętniejszego towarzystwa, zwanego: wolnomularstwem. Biedną żonę ból ścisnął za serce, westchnęła i okiem spojrzała na figurę św. Antoniego, która zdobiła jej pokój. Odzywa się potem do swojej małej córeczki, mówiąc: „proś, dziecko moje, aby ojciec twój znalazł to, co zgubił.“ A cóż ojciec zgubił? — pyta małe dziecko. — Potem się dowiesz, a teraz się módl. Córeczka rzuciła się na kolana przed figurką św. Antoniego i w te odezwała się słowa: „Wielki Święty, spraw to, aby mój ojciec znalazł to, co zgubił“. Ojciec wychodząc z pokoju słyszał te słowa dziecka swojego. Idąc drogą, sam siebie pytał, coby też mógł zgubić. Być może, że moja żona co zgubiła. Ale musi to być rzecz drobna, inaczej byłaby o tem powiedziała. Z początkiem czerwca dnie były piękne i zachęcały do przechadzki. Zaprasza więc żonę i córkę, aby razem z nim wyszły na przechadzkę. Żona z uśmiechem serdecznym przyjęła to zaproszenie. W tem mąż pyta się jej: cobym to miał zgubić? Dlaczego się pytasz? — odrzekła żona. Oto słyszałem

jak córka się o tem wyraziła. Na tem urwano całą mowę. Podczas przechadzki wciąż o tem myślał, co by to za rzecz była, którą miał zgubić. Nareszcie dnia 12. czerwca, w wilję święta Cudotwórcy pod wieczór, córka modliła się do Świętego: Wielki Święty, spraw to, aby mój ojciec odnalazł to, co zgubił. Ojciec usłyszawszy te słowa swojego dziecka w drugim pokoju, wchodzi i ostrym tonem rzekł do żony: Chcę wiedzieć, com zgubił. Już od tygodnia ta myśl mnie prześladuje. Codzień te same słowa słyszę z ust mojej córki przed tą statuetką wygłaszane. Jeśli to rzecz drobna, nie warto nękać mojego dziecka. Żona klęczała obok córki. Na zapytanie męża wstała i temi słowy odzywa się do niego: Czy zgodzisz się na wieczną rozłąkę ze mną? Nigdy — odparł mąż. Ja tobie do modlitwy i do chodzenia do kościoła nie przeszkadzam, więc możesz być spokojną o mnie. Głos jej drżący, oczy zalane łzami wzruszyły jej męża, znowu się pytającego: cożem zgubił? Wiarę, wyrzekła bogobojna żona, wiarę twojej matki, wiarę moją. Ja nie chcę z tobą się rozłączać, ale też nie chcę, abyś ty zarzucił wiarę, lecz abyśmy żyli razem, trzeba abyś odnalazł wiarę.

Na te słowa zaczęła od bólu i żalu łkać. Mąż wzruszony tem wszystkiem wyszedł do swojego pokoju i wciąż nad temi wyrazami rozważał: wiara, wiara mojej matki, wiara mojej córki.

Bogobojna żona i matka całą noc przepędziła na modlitwie u stóp św. Antoniego.

Na drugi dzień z rana mąż wszedł do pokojn żony z zapytaniem: czy ty obchodzisz dziś jakie święto? Tak, odrzekła żona, dziś jest dzień świętego Antoniego z Padwy. Ach to święty mojej córki! Rzucił się w objęcie żony i rzekł: nareszcie znalazłem to co zgubiłem. Za chwil kilka w kościele klasztornym żołnierz spowiadał się. Tym penitentem był ojciec wyżej wspomniany.

Święty Antoni sprawił, że wiarę utraconą odnalazł ów zbłąkeny ojciec.

(La Voix z r. 1894. str. 38—40).

III.

Kłopot i zmartwienie ustąpiły.

Panna M. Ł. składa publiczne podziękowanie, że za przyczyną św. Antoniego, do którego stale się modliła, otrzymała objaśnienie we śnie, gdzie znaczną sumę wydała, a którą do księgi rachunkowej wpisać zapomniała.

IV.

Rzecz skradzioną odnaleziono.

Pani H. we Lwowie, właścicielce sklepiku skradziono nakład książeczek. W strapieniu udała się do OO. Dominikanów i dała na mszę św. do św. Antoniego. Po mszy św. wyszedłszy z kościoła, spotkała znajomą, która

ją objaśniła, gdzie są książeczki skradzione. Przy pomocy policyi odebrała większą część ukradzionej własności, mniejszą część bowiem jnż był złodziej rozsprzedał.

Podziękowanie za zdrowie.

Panie: L. P. z Krakowa, M. N. z Podgórza, Apol. Prokop ze Lwowa, składają podziękowanie za odzyskane zdrowie za przyczyną św. Antoniego z Padwy. To samo czyni jedna z zakonnic Klarysek ze Starego Sącza.

Datki złożone na chleb św. Antoniego z Padwy.

J. Exc. X. Arcybiskup lwowski złożył 10 zł., N. N. z Bogumiłowic 5 zł., Bronisław B. 25 ct., L. P. z Krakowa 2 zł. 25 ct., p. Marya Nowotna z Podgórza 1 koronę.

Z datków tych skorzystali zaraz ubodzy.

Na światło do św. Antoniego złożyła p. Wiktorya Sołdykiewicz 4 zł. w. a.

Wolno drukować za pozwoleniem Zwierzchności duchownej.

Z I. Związkowej drukarni we Lwowie ul. Lindego l. 4.

5. dać jałmużnę ubogim ilekroć za przyczyną św. Antoniego z Padwy odzyskali łaskę uproszoną;
6. donosić do „Głosu św. Antoniego“ o łaskach i dobrodziejstwach za przyczyną św. Antoniego z Padwy od Boga odebranych. Łaskę lub dobrodziejstwo ma zatwierdzić spowiednik lub inna wiarogodna osoba. Pisma takie przechowywać się będą w archiwum redakcyi.
7. Spowiadać się i komunikować 13. czerwca lub w ciągu oktawy 13—20. czerwca.

III. Warunki przyjęcia.

8. Chcący należeć do pobożnego stowarzyszenia św. Antoniego z Padwy, mają się zgłosić do Przewodników miejscowych, lub do Kierownika krajowego we Lwowie, podając czytelnie imię, nazwisko, miejsce zamieszkania i dyecezyę.
9. Wszyscy powinni wiernie spełniać obowiązki wyżej oznaczone.

IV. Korzyści.

10. Stowarzyszeni od dnia przyjęcia mają korzyści co wtorku z 50 przeszło mszy w kościele św. Antoniego z Padwy w Rzymie odprawianych.
11. Stowarzyszeni mają udział we wszystkich modlitwach, zasługach położonych przez wiernych zakonników i zakonnic podlegających władzy O. Jenerała zakonu.

Uwaga. Wszyscy kierownicy miejscowi są obowiązani co pół roku na arkuszach osobnych przesyłać do kierownika krajowego spisy członków nowo przybyłych.

Dyrektorowie miejscowi:

W każdym klasztorze OO. Bernardynów w Galicyi i W. X. Krakowskiem jest Dyrektor miejscowy. Każdoczesny zaś prowincyał OO. Bernardynów jest na cały kraj Dyrektorem krajowym.

Oprócz OO. Bernardynów Dyrektorami miejscowymi są księża proboszczowie w Błażowej pod Rzeszowem, w Tarnawie dolnej i w Iwoniczu.